



Fundacja "Słowo Życia" jest niedenominacyjną organizacją, działającą w oparciu o naukę Pisma Świętego i etykę chrześcijańską. KZCh jest jednym z czterech fundatorów tej organizacji. Od jakiegoś czasu na łamach naszego czasopisma staramy się informować Czytelników o bieżącej działalności Fundacji i o jej planach na przyszłość.

ZIMOWISKO W OCZACH UCZESTNIKÓW

Od kilku lat organizujemy obozy szkoleniowe dla tych, którzy już są liderami i tych, którzy chcieliby nimi być. Dotychczas przygotowaliśmy liderów do prowadzenia grup podczas obozów młodzieżowych, jakkolwiek mówiliśmy o prowadzeniu zborowych grup młodzieżowych.

W dniach od 25 stycznia roku do 3 lutego 1993 roku zorganizowaliśmy kolejne zimowisko szkoleniowe. Podobnie jak w minionym roku spotkaliśmy się w Trzyńcu, w Czechach.

Tym razem chodziło nam o przygotowanie liderów do organizowania i prowadzenia "klubów biblijnych", tzn. zborowych grup młodzieżowych.

Wykładowcą był Beto Tarasiuk, dyrektor Word of Life we Włoszech, który pomógł w wystartowaniu i prowadzeniu 16 klubów w kościołach ewangelicznych we Włoszech.

Jak wyglądał obóz i co działo się na nim chciałbym przedstawić oczami dwojga młodych obozowiczów: Agnieszki i Darka.

By dowiedzieć się tego zachęcam do przeczytania poniższych relacji. Pierwszeństwa udzielamy Agnieszce, która pierwszy raz uczestniczyła w takim szkoleniu.

Po raz drugi w życiu miałam możliwość być na obozie organizowanym przez "Słowo Życia". Pierwszy raz byłam w Charzykowie. Tym razem znalazłam się w Trzyńcu, w Czechach na obozie szkoleniowym dla liderów.

Czas obozu upływał nam na wykładach, basenie, sali gimnastycznej, nartach i siłowni.

Z zainteresowaniem słuchaliśmy wykładów o pracy lidera i o kontaktach z ludźmi. Wykładowca Beto Tarasiuk wyjaśnił wiele moich wątpliwości, dowiedziałam się jaki jest cel prowadzenia grup młodzieżowych. Zrozumiałam cel mojego pobytu na tym obozie, i stwierdziłam, że bycie liderem wcale nie jest takie łatwe. Wykłady były długie i często czułam się zmęczona, ale wiele się na nich nauczyłam. Niektóre problemy omawialiśmy w grupach dysku-

syjnych. Obóz był nie tylko poszerzeniem moich wiadomości o Biblii, o życiu wśród ludzi, ale także wzrostem duchowo. Duży wpływ na mój duchowy wzrost miały wieczorne społeczności wspólne dla trzech obozów, podczas których wielbiliśmy Boga naszymi świadectwami nawrócenia, modlitwami i pieśniami, a Słowem Bożym i pieśnią dzielił się Meredith Wheeler. Była bardzo miła atmosfera, w której wyraźnie odczuwaliśmy Bożą obecność. Wiele osób po raz pierwszy w swoim życiu uwierzyło Jezusowi, oddając Jemu swoje życie. Podczas jednego z wieczorów usłyszeliśmy świadectwo chłopca nawróconego w czasie tego obozu.

Kilka ostatnich wykładów Meredith Wheeler wykorzystał do opowiedzenia o innych religiach i ruchach, takich jak New Age, Świadkowie Jehowy czy Mormoni. Mieliśmy możliwość zapoznania się z ich historią, dogmatami, na których opierają swoją wiarę. Bardzo cenne było porównanie ich z chrześcijaństwem.

Jak po każdym wyjeździe nie miałam ochoty wracać do codzienności, tym bardziej po obozie w Trzyńcu. Jestem pewna, że znalazłam cel mojego życia i dziękuję wszystkim organizatorom, którzy mi w tym pomogli. Wyjechałam zadowolona, mimo że czeskie jedzenie nie służyło mi specjalnie.

Agnieszka Zwolińska

Na zimowisko wyjechaliśmy 24 stycznia br. Do hotelu "Steel" w Trzyńcu dotarliśmy po ośmiu godzinach jazdy. Na miejscu czekała na nas Agnieszka (Żaba), witając nas promiennym uśmiechem.

Na pierwszym spotkaniu poznaliśmy plan dnia, a także spotkaliśmy się z uczestnikami obozów dla młodzieży i małżeństw. Wspólnie modliliśmy się o nasz pobyt i o ... śnieg, którego w górach nie było widać. Ku naszej radości modlitwy zostały wysłuchane, gdyż już następnego dnia zaczął padać biały puch.

Zajęcia rozpoczynały się od porannego rozważania Bożego Słowa, na których niektórzy chłopcy dzielili się tym, co Bóg położył im na sercu. Po śniadaniu spotkaliśmy się na wykładach prowadzonych przez Beto Tarasiuka. Mówił on o organi-

HURTOWNIA LITERATURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ "JACK"

**Zaprasza do współpracy księgarzy zborowych.
Katalogi książek wysyłamy bezpłatnie.
Korespondencję i zamówienia należy kierować
pod adresem:**

"JACK"
ul. Tartaczna 7 skr. poczt. 45
42-460 Wiśła

W Redakcji są do nabycia kartki pocztowe - 10 wzorów (z tekstami biblijnymi i bez), które można zamawiać w ilościach hurtowych (min. 50 szt. z każdego wzoru). Cena jednej pocztówki tylko 700 zł.

zacji i prowadzeniu domowych grup i jak one pomagają w przyprowadzaniu innych ludzi do Chrystusa. Beto, używając wielu przykładów wskazywał na błędy często popełniane przez liderów w pracy z ludźmi. Przyznaje, że to, co mówi wywoływało wzburzenie u wielu z nas.

Beto natomiast wyjaśniał nasze wątpliwości i odpowiadał na nasze pytania. W planie dnia był również czas na dyskusje, podczas których każdy z nas mógł przedstawić swoje zdanie o danym zagadnieniu. Tematem, który wzbudził najwięcej kontrowersji był sposób organizowania spotkań młodzieżowych. Przedstawiliśmy swoje poglądy i doświadczenia, próbując dojść do mądrych i budujących wniosków.

Jedynym wspólnym spotkaniem trzech podobozów były społeczności wieczorne.

Meredith Wheeler przybliżył nam doktryny innych religii np: New Age, Mormony czy Świadkowie Jehowy. Bardzo dużo skorzystałem z tych wykładów, zanotowałem wiele cennych informacji i wiem, że będą przydatne w rozmowach z ludźmi.

Poza nauką mieliśmy czas na relaks. Do naszej dyspozycji były: sala gimnastyczna, basen, siłownia, sauna i lodowisko. Ci, którzy przywieźli ze sobą sprzęt, mogli wybrać się na narty. Podczas pobytu w Trzynie mieliśmy okazję obejrzeć mecz hokejowy narodowej ligi czeskiej (Trzyniec-Hawirów 2:2), co dostarczyło nam sporo wrażeń. Czeskie jedzenie nie szczególnie przypadło mi do gustu (brambory-ziemniaki - na śniadanie, obiad i kolację), ale miła rodzinna atmosfera wynagrodziła wszystkie "cierpienia głodowe". Z wielkim żalem opuściliśmy Trzyniec wracając do domu, do naszych codziennych zajęć i obowiązków.

Darek Bryćko

Darek uczestniczył w podobnym zimowisku w zeszłym roku, latem zdobywał doświadczenia prowadząc grupy podczas obozów w Charzykowych. W zeszłym roku był jednym z najmłodszych liderów i spisał się na medal.

ŚWIADECTWO

Wakacje minęły, już dawno zapomnieliśmy o nich, raczej myśleliśmy o tym kiedy będą następne. Jednak podczas minionych wakacji życie wielu młodych osób zmieniło się w radykalny sposób, a niektórzy z nich chętnie dzielą się tym, jak Bóg zadziałał w ich życiu i jak je zmienił.

Co jakiś czas prezentujemy świadectwa nawrócenia, tym razem Jarek Galica z Głubczyc.

Pamiętam moje dzieciństwo, matkę kłęczącą przy modlitwie i ojca alkoholika.

Pamiętam jak mama uczyła mnie modlić się, żyć według Bożych przykazań i być dobrym człowiekiem. Nie zdawałem sobie wówczas sprawy, jak wielkie znaczenie będzie miał Bóg w moim życiu.

Kiedy byłem małym chłopcem, w skutek wypadku zachorowałem na padaczkę. W wieku siedmiu lat choroba jakby ustała, nie miałem żadnych ataków choroby. Tak było do końca ósmej klasy szkoły podstawowej. Kilka dni przed rozdaniem świadectw choroba powróciła, a od tego czasu zacząłem odczuwać samotność, w której byłem sam mimo tłumu wszystkich znajomych. Zaczęło mi to dokuczać, więc zacząłem się pisać wierszy, co sprawiało mi niesamowitą przyjemność. Zaczęłem przypominać sobie modlitwy mojej matki, później sam próbowałem modlić się i szukać źródeł, z których mógłbym wiedzieć więcej o Bogu. Myślałem, że muszę coś uczynić, aby Chrystus dał mi się lepiej poznać. Wyobrażałem to sobie jako zderzenie i objawienie jakiejś mocy, a jednocześnie obawiałem się tego.

Postanowiłem trenować karate i z początku trochę mi to pomagało, ale z czasem ponownie czułem jakiś wewnętrzny lęk, z którym zacząłem walczyć i wydawało mi się, że go pokonałem. Stałem się zimny i twardy.

Po pewnym czasie nasiliły się ataki choroby, więc zacząłem pić alkohol i palić, jednocześnie brzydziłem się tego i uważałem za oznaki słabości. W moim umyśle coraz częściej pojawiały się myśli o samobójstwie, doszedłem jednak do wniosku, że nie dałem sobie życia i nie mam prawa go sobie odebrać. Pomyślałem, że alkohol i choroba prędzej czy później mnie wykończą. Nikomu niczego nie odmawiałem, szczególnie dziewczętom.

Pewnego dnia spotkałem kolegę z lat szkolnych, z którym mogłem porozmawiać o Bogu. Zaprosił mnie najpierw do domu i tam przeżyłem szok; po raz pierwszy w życiu widziałem ludzi modlących się przed posiłkiem. Później kolega zaprosił mnie do zboru, tam ponownie byłem zaskoczony - zostałem przyjęty bardzo życzliwie, ale podczas nabożeństwa poczułem się jak brud, który należało usunąć. Wyszedłem z kaplicy i próbowałem płakać, ale nic z tego nie wychodziło i przez pewien czas nie miałem kontaktu ani ze zbozem, ani z kolegą.

Po pewnym czasie znów go spotkałem i ponownie mogłem rozmawiać o Bogu. Wówczas po raz pierwszy wyrzuciłem z siebie wszystko, co we mnie tkwiło. Jednak nie podjąłem żadnej decyzji.

Podczas minionych wakacji zostałem zaproszony na obóz chrześcijański "Słowo Życia". Od samego początku zafascy-

nowała mnie społeczność między ludźmi i niesamowita radość. Pierwszego dnia jeszcze zapaliłem papierosa, ale był to ostatni w moim życiu. W połowie turnusu, podczas jednej z wieczornych społeczności poczułem się tak jakby kaznodzieja - Don mówił bezpośrednio do mnie.

Po społeczności miałem możliwość rozmawiania z nim, w czasie rozmowy Don jeszcze raz na podstawie całego Słowa Bożego przedstawił mi drogę zbawienia. Zdecydowałem się oddać życie Jezusowi Chrystusowi i razem z Donem i Darkiem pomodliłem się o to, aby Pan Jezus wszedł do mojego serca. Poczułem radość, pokój, szczęście, lekkość i nie potrafię opisać jak się czułem. Zaskoczeniem było dla mnie to, w jaki sposób Jezus wszedł do mojego życia. Uczynił to delikatnie i po cichu, a ja myślałem, że On zechce tam wejść wyłamując drzwi. Teraz wiem, że należę do Jezusa i nic mnie od niego nie oddzieli. Kocham Go i wciąż mam tę świadomość, że przebaczył mi moje winy, dotyka się mojego serca. Codziennie przeżywam coś z Bogiem i dziękuję, że jest ze mną. 11 października 1992 roku przyjąłem chrzest wodny.

Jarosław Galica

WAKACJE '93

**SŁOWO ŻYCIA PLANUJE
ZORGANIZOWANIE
CZTERECH OBOZÓW
DLA MŁODZIEŻY
GDZIEŚ NAD MORZEM
(MIEJSCE JESZCZE
DO USTALENIA)
OTO TERMINY:**

I TURNUS:

28 CZERWIEC - 10 LIPIEC

II TURNUS:

12 LIPIEC - 24 LIPIEC

III TURNUS:

26 LIPIEC - 7 SIERPIEŃ

IV TURNUS:

9 SIERPIEŃ - 14 SIERPIEŃ

**WIĘCEJ INFORMACJI
W NASTĘPNYM NUMERZE**

LUB W BIURZE

"SŁOWO ŻYCIA"

"SŁOWO ŻYCIA" FUNDACJA

SKR. POCZT. 119

00-950 WARSZAWA 1

TEL; 27-84-52

FAX: 27-56-68

ZAPRASZAMY!